Nr. 58 Kraków, sobota 8 marca 1919 Rocznik XXVIII.

7 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 6 K).

Cena numeru pojedynczego 30 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień", Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Czy istniała umowa koalicyi z Ukrainą?

Rokowania polsko-niemieckie w Wielkopolsce. — Walki uliczne w Berlinie. — Pobór sześciu roczników: 1896—1901.

Praca w komisyach sejmowych.

Listy sejmowe XVIII.

Warszawa, 5 marca.

Całą siłą pary pracują **komisye sejmowe.** Coprawda, w większości licznych komisyj prace znajdują się jeszcze w stadyum początkowem, jednakowoż niejedna doniosła sprawa jest już na warsztacie. **W komisyi zagranicznej** omawiano stosunki Polski i Rosyi. Wiceminister Wróblewski odczytał dotychczasową korespondencyę, z której wynika, że bolszewicy już byli uwolnili internowanych członków polskiego poselstwa i gotowi byli oddać zabrane rzeczy, gdy zdarzył się fakt zamordowania ros. misyi czerwonego Krzyża — i wówczas nastąpiło ponowne aresztowanie. Tow. Perl postawił wniosek o opublikowanie całej korespondencyi, zaś ks. Lutosławski ten wniosek rozszerzył. W tej sprawie będzie toczyła się dalsza dyskusya. Tow. Daszyński stwierdził na podstawie korespondencyi, jakiem oszczerstwem były znane oskarżenia pod adresem min. Wasilewskiego, jakoby był zbyt ustępliwy i nie bronił w dostatecznej mierze interesów Polski wobec Rosyi.

W komisyi **wojskowej** rozpatruje się obecnie nagły wniosek posłów Skarbka, Korfantego i tow. w sprawie powołania pod broń **6 roczników.** Prawica sejmowa dąży usilnie do przeprowadzenia na plenum Sejmu tego wniosku, a ponieważ do niego przyłączą się prawdopodobnie Piastowcy, sądzić można, że wniosek Korfantego w całości lub z drobnemi zmianami przejdzie. (Już uchwalono wczoraj. Red.).

W komisyi **ochrony pracy** minister na kilku posiedzeniach zdawał sprawozdanie, poczem nastąpiły **interpelacye** i dyskusya. Zwłaszcza kwestya **bezrobotnych** była przedmiotem ożywionej dyskusyi. Na skutek inicyatywy tow. Ziemięckiego polecono ministerstwu opracowanie tomczasowej ustawy o pomocy dla bezrobotnych.

W komisyi **szkolnej** wystąpił min. Łukasiewicz z dłuższem expose. Tow. Czapiński interpelował ministra w sprawie połączenia wyznań i oświaty w jednem ministeryum; w sprawie udostępnienia zakładów średnich i wyższych dla ludności uboższej itd. Tow. Smulikowski poruszył kwestyę stabilizacyi i przyjęcia na etat państwowy nauczycielstwa w Galicyi. — Dotychczasowe dekrety rządowe zostały wzięte przez członków komisyi dla zreferowania w komisyi.

W komisyi **konstytucyjnej** na porządku dziennym sprawa poznańskich mianowańców. Wybrany subkomitet zajmuje się wnioskami w tej sprawie. Korfanty przedłożył subkomitetowi obszerny referat w tej sprawie. Naogół Korfanty dziś po swych niefortunnych dotychczasowych produkcyach mocno zmiękł i robi ustępliwego. Przy tej sposobności notuję wiadomość, kolportowaną już także przez dzienniki, iż w łonie luendecyi szerzy się **niezadowolenie** z powodu niefortunnych wystąpień Korfantégo w imieniu frakcyi.

Tak pracują komisye sejmowe, w których energiczną robotę rozwijają nasi towarzysze. O innych komisyach jutro. Tak samo we **wnioskach** poruszyli nasi towarzysze bardzo wiele ważnych spraw. Dziś np. tow. dr **Diamand postawił** ważny wniosek o wyłącznem uprawnieniu państwa do zakładania rurociągów, służących do przeprowadzania gazów ziemnych; Smulikowski w sprawie niedomagań administracyi szkolnej w Galicyi; t. Perl — w sprawie traktowania obywateli państwa polskiego w Poznańskiem jako obcokrajowców; tow. dr Marek — w sprawie przeprowadzenia wyborów do Sejmu w okręgu 33 i 34 (ziemia Białostocka); Pużak — w sprawie zarządzonej rzekomo przez misyę wojskową polską na Ukrainie mobilizacyi Polaków na terenie poł. Ukrainy i Rumunii.

Najważniejszym zaś wnioskiem był dziś nagły wniosek t. **Daszyńskiego w sprawie rzekomej ugody Ukrainy z ententą co do odstąpienia Ukrainie terytoryów na wschód od rzeki San** (doniesienia ang. dziennika „Daily Telegraph").

Cz.

Układ koalicyi z Ukrainą?

Depesza „Daily Telegraph" z 2 lutego z powodu której poseł tow. Daszyński postawił nagły wniosek na środowem posiedzeniu Izby sejmowej brzmi:

„Ukraina i Ententa. Umowa zawarta.

(Od naszego specyalnego korespondenta).

Genewa, wtorek wieczorem.

Ukraińskie biuro w Szwajcaryi dostarczyło mi następującego komunikatu. Zgodnie, z telegramem ze Stanisławowa, datowanym w dniu 24 lutego, rokowania w Birzule pomiędzy przedstawicielami Ententy a ukraińskimi delegatami doprowadziły do umowy, która zawiera następujące klauzule:

1. **Kompletna suwerenność Ukrainy jest zagwarantowana we wszystkich terytoryach, zamieszkałych przez Ukraińców na wschód od rzeki San.**
2. Aż do zwołania Zgromadzenia Narodowego najwyższa władza pozostaje w rękach Dyrektoryatu.
3. Udział Ukraińskiej Republiki w Konferencyi Pokojowej jako sojusznika Ententy jest zagwarantowany.
4. Wolny przejazd dla ukraińskich misyi zagranicznych krajów.
5. Republikańska forma rządu w Ukrainie jest zagwarantowana przeciwko wszelkim konspiracyom.
6. Zwrócenie Ukrainie floty rosyjskiej i marynarki handlowej na morzu Czarnem.
7. Kolonialne interesy Ukrainy w Centralnej i Południowej Azyi są zagwarantowane przez Ententę.
8. Zwrot kosztów wojny przeciwko bolszewikom ma być wypłacony przez Mocarstwa Sprzymierzone.
9. Ententa zaopatrzy Ukrainę technicznym materyałem i poprze handel ukraiński na targach świata.
10. Najwyższe dowództwo operacyi wojennych i kolei pozostaje w rękach Ukraińców, ulegać będzie jednak specyalnej konwencyi z Aliantami. Francya dostarczy technicznej pomocy na podstawie konwencyi, której warunki będą ułożone przez specyalną komisyę reprezentującą Ententę i Ukrainę.

Ta informacya, jeżeli jest prawdziwa (brzmią słowa depeszy genewskiej „Daily Telegraphu") ma wielką doniosłość. Znaczy to w każdym razie, że ostateczne kroki będą obecnie podjęte dla przeciwdziałania czynnościom Rządu Sowieckiego w Rosyi i że Moskwa będzie prawdopodobnie wkrótce pod kontrolą Aliantów".

MISYA KOALICYJNA ZAPRZECZA AUTENTYCZNOŚCI UKŁADU Z UKRAIŃCAMI.

Misya koalicyjna w Warszawie stwierdza, że ogłoszony przez biuro ukraińskie **układ między Petlurą a koalicyą jest jej nieznany.** Większa część układu jest tak nieprawdopodobna, że należy wątpić o autentyczności takiego porozumienia. **Fakt, że Ukraińcy odmówili zawieszenia broni,** proponowanego im przez misyę koalicyjną, **mógł** — według słów misyi — **jedynie zrazić koalicyę i wstrzymać zbliżenie między nią a Ukraińcami.**

* * *

Powyższe wyjaśnienie misyi koalicyjnej nie może bynajmniej uchodzić za wystarczające. — To, że jej nie wiadomo o układzie zawartym jakoby w Birzule pomiędzy Petlurą a misyą koalicyjną dla Ukrainy, nie dowodzi jeszcze, że takiego układu niema. Albowiem dla działalności koalicyi, zwłaszcza na wschodzie Europy, znamiennem jest, że prawica nie wie o tem, co robi lewica.

Bardziej przekonywującym jest argument czerpany z wewnętrznego nieprawdopodobieństwa niektórych postanowień traktatu, w szczególności punktu o interesach kolonialnych Ukrainy w Azyi wschodniej i południowej. Ale w obecnej wojnie światowej widzieliśmy tyle politycznych nieprawdopodobieństw, iż nie można z tego powodu uważać na pewne całego układu za nieautentyczny.

Panująca wśród koalicyi obawa przed bolszewizmem podsuwa wręcz fantastyczne pomysły zwalczania go, jednym zaś z najfantastyczniejszych byłoby szukanie pomocy u dyrektoryatu ukraińskiego, wygnanego z Kijowa i zagrożonego w swej obecnej siedzibie Winnicy. Myśl zaszachowania Rosyi sowieckiej przez Ukrainę nie jest atoli absolutną nowością dla polityki francuskiej. Bezpośrednio po przewrocie bolszewickim w Rosyi i wdrożeniu przez rząd komisarzy ludowych rokowań z państwami centralnemi, Francya usiłowała zmobilizować Ukraińców przeciw bolszewikom i wysłała nawet w tym celu misyę polityczno-wojskową do Kijowa.

Sam fakt pertraktacyi pomiędzy Petlurą a koalicyą zdaje się nie ulegać wątpliwości. Dlatego też aż do oficyalnego zaprzeczenia ze strony misyi koalicyjnej na Ukrainie lub rządów ententy, nie jest wykluczoną możliwość, że w Birzule zawarto rzeczywiście układ taki, jak go ogłosił „Daily Telegraph".

Należy jednak nie zapominać, że układ ten wymagałby jeszcze ratyfikacyi przez odnośne rządy. Dyplomacya polska ma zatem w każdym razie możność przeciwdziałania porozumieniu pomiędzy koalicyą a Ukrainą naszym kosztem.

UKRAIŃCY PROPONUJĄ ROKOWANIA.

Ukraińcy wysłali do koalicyi telegram iskrowy z wyjaśnieniem zerwania zawieszenia broni. Tłumaczą się, że misya koalicyjna przedstawiła im propozycyę rozejmu, któryby oddawał Polsce Lwów i inne obszary, zamieszkałe wyłącznie niemal przez Rusinów. Wobec tego zerwali rokowania, by nie stracić korzystnego położenia strategicznego pod Lwowem. Ale dodają, że gotowi są rozpocząć nowe rokowania, o ile koalicya przyśle nową misyę do układów na podstawie prawa samostanowienia narodów.

Położenie wojenne.

Na Litwie, Białorusi i Wołyniu drobne utarczki wywiadowczych oddziałów. **W Galicyi wschodniej: ostrzeliwanie Lwowa trwa dalej.** Kilka pocisków padło na cytadelę i śródmieście miasta. Na reszcie frontu drobne walki.

Pod Mszaną Ukraińcy urządzili zasadzkę na pociąg osobowy, idący ze **Lwowa.** Przepuścili pociąg pancerny, idący przodem, a ruszający za nim **pociąg osobowy** osaczyli i **zatrzymali. Wszystkich podróżnych internowali.** Losy ich nieznane. **W czwartek nie przyszedł żaden pociąg ze Lwowa, wszelka komunikacya** z tem miastem jest **przerwana.**

Nad granicą galicyjską skonsygnowali Rumuni — według słów osoby, przybyłej ze Śniatyna — dwa korpusy. Rumuni trzymają w swej okupacyi południowo-wschodnie kresy Galicyi po Prut. W Śniatynie jest siedziba rumuńskiej administracyi okupacyjnej. Stosunek Rumunów do Polaków bardzo życzliwy.

O polski Gdańsk.

WIELKI WIEC GDAŃSKI W KRAKOWIE. W niedzielę dnia 9 marca b. r. odbędzie się o godz. 11 przed południem w Krakowie wielki wiec, połączony z manifestacyjnym pochodem z Rynku głównego pod pomnik Grunwaldzki. Na wiecu uchwalona zostanie rezolucya, którą prześle się do Paryża i Warszawy. Punkt zborny pod pomnikiem Mickiewicza.

Prezydyum miasta, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prezes Akademii Umiejętności, Prezydent Izby Handlowej i Przewodniczący Komitetu Odzyskania Gdańska wysłali wspólną depeszę do ambasadorów Cambona i Noulens'a w Paryżu względnie w Poznaniu, w której powołując się na coraz liczniejsze deklaracye manifestacyjne całego kraju, domagają się ze względu na nieprzedawnione prawa zwrócenia Gdańska i pobrzeża polskiego, stanowiącego pod każdym względem integralną część ziemi polskiej.

* * *

Wiece w sprawie odzyskania Gdańska odbędą się: **w Wieliczce** w sobotę dnia 8 marca o godz. 6 wieczorem w sali magistratu, **w Sanoku** w sobotę dn. 8 marca o godz. 5 po południu.

W Oświęcimiu i Rzeszowie odbyły się uroczyste posiedzenia Rad miejskich w sprawie Gdańska.

W Warszawie zawiązał się przed tygodniem Komitet Odzyskania Gdańska. Oddział tego Komitetu zawiązał się w Łodzi. Komitety te przygotowują na niedzielę dnia 9 marca br. w 50 większych miastach Królestwa Kongresowego manifestacyjne wiece w sprawie Gdańska. — W Sejmie nastąpi w najbliższym czasie interpelacya w sprawie Gdańska. Pisma periodyczne w Warszawie przygotowują niedzielny numer o Gdańsku. Uroczyste posiedzenia Rad miejskich odbędą się również w niedzielę we wszystkich większych miastach byłej Kongresówki.

Szpiegostwo w Polsce.

W Warszawie aresztowano b. agenta niemieckiej tajnej policyi polowej, przebranego w polski mundur. Aresztowany legitymował się dokumentami, wydanemi przez władze poznańskie. Znaleziono przy nim 30 tysięcy marek i szyfrowane depesze. Na podstawie jego zeznań aresztowano jeszcze kilkunastu agentów niemieckich.

W Przemyślu odbyła się rozprawa przeciw szajce szpiegów wojskowych, wysłanych z Sambora w okolice Przemyśla i Chyrowa. Sąd wojskowy skazał z tej szajki Laurę Holzer na karę śmierci, jej brata Ludwika na 20 lat więzienia, Munda i Fedyszowa na 10 lat więzienia.

„Wpered" ruski podaje, że straż obywatelska we Lwowie dokonała rewizyi w mieszkaniach Rusinów przy ul. św. Teresy i u Wasyla Ostapa, jednego z przywódców ukraińskich socyalistów. W Jarosławiu aresztowano E. Pohoreckiego, b. posła do parlamentu austryackiego i J. Kowalskiego, profes. gimnaz. Dalej podaje to pismo, że zakładników ruskich ze Lwowa i Przemyśla przewieziono z Baranowa do Dąbia pod Krakowem.

Rewolucya w Berlinie.

Od rana gromadziły się na placu Aleksandra wielkie tłumy. Wojsko dwukrotnie rozpraszało tłumy. Po południu z sąsiednich domów otworzono ogień na wojsko rządowe. Wojska odwodziały ogniem, musiały się jednakże cofnąć do budynku prezydyum policyi. Po południu dywizya marynarki i pewne oddziały gwardyi przeszły na stronę spartakowców. — W nocy rozpoczęli spartakowcy ogień z karabinów maszynowych na budynek prezydyum policyi. Wokół budynku prezydyum policyi przy placu Aleksandra od nocy toczy się zażarta walka. Do placu trudno dotrzeć. W Berlinie wczoraj nie wyszedł żaden dziennik.

Wojska rządowe bronią się w budynku prezydyum policyi. Z zewnątrz zbliża się wojsko rządowe z odsieczą. Strejk się rozszerza. Niezawiśli socyaliści uważają propozycyę rządu za niewystarczającą. Bawiąca w Weimarze deputacya strejkujących wraca do Berlina. Niema widoków, aby rząd poczynił dalsze koncesye, gdyż straciłby wszelki kredyt u stronnictw rząd popierających. Minister Noske zapewnia, że rząd rozporządza dostateczną ilością wojska, aby podołać obecnej sytuacyi.

Dywizya marynarki, która przeszła na stronę strejkujących, zdobyła budynek prezydyum policyi. Wojska rządowe starają się budynek ten odebrać.

Wojska rządowe odzyskały atakiem całą środkową część miasta. Pozostało jeszcze tylko kilka gniazd spartakowców. W południe także lotnicy brali udział w walce.

Strejk generalny objął także zakłady elektryczne i wodociągi.

Z Polski i zagranicy.

POBÓR ZACIĘŻNYCH.

W środę komisya sejmowa dla spraw wojskowych uchwaliła większością głosów pobór roczników z 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901. — Wniosek dziś przechodzi pod obrady Sejmu.

ZE ŚLĄSKA.

Wojska polskie wkroczyły do Jabłonkowa, witane z uniesieniem przez ludność. Czesi nie dotrzymują zawartej ugody i nie przysyłają węgla dla Polski. Robotników polskich nie dopuszczają do pracy, ludność, spieszącą z żywnością do Cieszyna, zawracają. Wobec tego, że misya koalicyjna nie ma egzekutywy, aby zmusić Czechów do uszanowania umowy, Czesi zachowują się coraz brutalniej względem ludności polskiej. Odgrażają się, że nastąpi nowy najazd około 9 b. m. Jednocześnie nie zwalniają zajętych obszarów i w zajętych chwilowo miejscowościach stemplują banknoty.

ROKOWANIA W WIELKOPOLSCE.

Komisya koalicyjna i delegaci niemieccy spotkali się w Krzyżu.

Wobec oświadczenia rządu niemieck., że posiada władzę nad wojskami niemieckimi na całym froncie polskim, przystąpiono do zbadania warunków rozejmu w Poznańskiem. Linia demarkacyjna będzie oznaczona przez komisyę, która oznaczy strefę neutralną i ograniczy stan wojska. Ponieważ komisya międzysojusznicza zażąda formalnej gwarancyi ułatwienia i zabezpieczenia wylądowania i przemarszu dywizyi polskiej przez Gdańsk, zatelegrafowali delegaci niemieccy do swego rządu, aby mu przedstawić szczegóły i trudności, jakieby miały władzie niemieckie usunąć. Ciąg dalszy narad dotyczy uwolnienia zakładników. Delegaci niemieccy zgodzili się na przeniesienie rokowań do Poznania.

PRZYMUSOWE WYDZIERŻAWIENIE NIEUPRAWIONEJ ZIEMI.

Komisya rolna powzięła uchwałę w sprawie zużytkowania ziemi, leżącej odłogiem. Przyjęto treść tymczasowej ustawy o przymusowem wydzierżawieniu ziemi, leżącej odłogiem z jakiegokolwiek powodu, a zdatnej do uprawy. — Ustawa ta obejmuje właścicieli gruntów, mających ponad 50 morgów. Ziemię nieuprawioną są oni obowiązani wydzierżawić małorolnym lub bezrolnym, a w braku tych innym rolnikom w terminie do 1 kwietnia b. r. Jeśli do tego czasu nie uczynią tego, ma być zastosowanym przymus. Czynsz dzierżawny ustalono w podwójnej wysokości czynszu, płaconego pod 1 stycznia 1915 r.

W ten sposób duża liczba rolników zyska teren do pracy i rolnictwo podniesie się z gruzów wojennej niedoli. Opozycya wielkich właścicieli ziemskich musiała ustąpić.

POLSKI ZARZĄD WOJSKOWY NA LITWIE, BIAŁORUSI I WOŁYNIU.

Na mocy dekretu Naczelnika Państwa poddane zostały wyłącznie wojskowemu zarządowi powiaty: białostocki, bielski, brzeski, sokólski, wołkowyski, grodzieński, kobryński, słonimski, prużański, włodzimierski kowelski, łucki (ewentualnie dalsze wschodnie).

NIEMCY ZERWALI ROKOWANIA POKOJOWE

Rokowania w sprawie zawieszenia broni, toczące się w Spaa, zostały zerwane. Delegaci niemieccy odjechali. Koalicya zażądała bezwarunkowo wydania wszystkich okrętów handlowych niemieckich. Komisya niemiecka żądała natomiast, aby przed wydaniem okrętów handlowych została podpisaną umowa finansowa w sprawie dostawy środków żywności.

Z ruchu robotniczego.

PROTESTY przeciw wyborom do Rady Robotniczej wnosić należy pisemnie do soboty 8 marca 1919 na ręce sekretarza Rady Robotniczej.

WZYWA SIĘ WSZYSTKICH TOWARZYSZY KIERUJĄCYCH WYBORAMI DO RADY ROBOTNICZEJ do bezzwłocznego złożenia protokółów wyborczych w sekretaryacie Rady Robotniczej, gdyż nie zgłoszeni kandydaci nie mogą być dopuszczeni do obrad niedzielnych 9 marca.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

DZIELNICA KLEPARZ — wzywa się wszystkich towarzyszów i towarzyszki, mieszkających w dzielnicy Kleparz, aby jawili się w piątek 6 marca 1919 o godzinie 7 wieczór w Związku Stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p. **dla** dokonania wyboru do Rady Robotniczej. **Komitet dzielnicy Kleparz.**

ZGROMADZENIE LUDOWE z dzielnicy VII i VIII odbędzie się **w piątek dnia 7 marca o g. 6 wieczorem** w sali Tanich domów (ul. Bocheńska) z porządkiem dziennym: **Sytuacya polityczna.** Towarzysze i Towarzyszki! Przybądźcie jak najliczniej! Praca naszej partyi i w tych dzielnicach powinna być jak najspieszniej podjęta. **Komitet dzielnicowy P. P. S. D.**

KRONIKA.

CENA MĄKI AMERYKAŃSKIEJ. Wszystkie sklepy miejskie i rejonowe sprzedawać mają mąkę amerykańską po cenie **3 K 30 h za 1 kg.** Osoby, od których pobrano wyższe ceny, winny wypadek ten zgłosić bezzwłocznie w urzędzie dla zwalczania lichwy wydz. aprow. ul. Kopernika l. 36 biuro sędziego Ottmanna.

LOS NAUCZYCIELSTWA LUDOWEGO. Pośpiech Rady szkolnej, z jakim skreślała dodatki drożyźniane dla nauczycieli ludowych, znalazł należytą ocenę w rozporządzeniu ministra oświaty. Wskutek interewncyi posłów minister oświaty wyasygnował 25 milionów koron na czas do 1 czerwca b. r., by wypłacić nauczycielstwu pobory i strącone dodatki a ponieważ ujednostajnienie płac nauczycielstwa ludowego w Galicyi i Królestwie jest ze względów technicznych na razie niemożliwe, zrównać faktycznie w ten sposób płace. Postąpienie rady szkolnej uważa minister za niczem nie uzasadnione.

PERSONAL SEKCYJNY W PODGÓRZU zwraca się do p. dyrektora Zborowskiego z zapytaniem, czy jest skłonnym do przeniesienia kolejomistrza Kutka z Podgórza, który używa do swych osobistych posług ludzi kolejowych (opłacanych przez skarb państwowy) czem są inni pokrzywdzeni bo muszą za nich pracować.

LOKAUT W BROWARZE MARSA ZAŻEGNANO w Limanowej po 1-dniowem bezrobociu Robotnicy powrócili do pracy zastrzegając sobie zapłatę za stracony dzień i przyjęcie z powrotem do pracy wydalonych robotników. — **8-godzinny dzień pracy** ma być wprowadzony w najkrótszym czasie. Dziwnem jest, że p. Mars będąc Polakiem pośrednictwo między sobą a robotnikami powierza Czechowi Slumce a jeszcze dziwniejsze to, że p. Mars udaje, iż nic nie wie o dekrecie ustanawiającym 8-godzinny dzień roboczy wydanym przez rząd Lud. w listopadzie 1918 r.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCYALISTÓW W miejscowości **Gorzowie** (pow. Chrzanów) odbyły się wybory do rady gminnej. Na ogólną liczbę 16 radnych towarzysze nasi zdobyli **9 mandatów.**

Kwestya Prus wschodnich.

Od jednego z wybitnych historyków otrzymujemy artykuł, roztrząsający kwestyę Prus wschodnich. Przytaczamy go, jako nadający się do dyskusyi publicznej w tych rozstrzygających czasach.

Prusy wschodnie uchodzą za jeden z najtwardszych orzechów, które paryska konferencya pokojowa ma rozgryść. Połowę tej prowincyi niewątpliwie zwartą masą zaludniają Niemcy; a właśnie ta połowa, czyli nizina królewiecka jest najurodzajniejsza i najgęściej zaludniona. tak, że na nią przypadają blisko dwie trzecie ludności całych Prus Wschodnich. Ale nizinę królewiecką od właściwego trzonu Niemiec dzielą obszary, których Polska dla siebie żąda i żądać musi: **siedziby polskich plemion Kaszubów, Kociewiaków, Borowiaków**, ciągnące się na zachód od delty Wisły ku granicy niemieckiej prowincyi Pomeranii, a miejscami nawet zlekka tę granicę przekraczające, oraz sama delta Wisły wraz z Gdańskiem i Elblągiem, kraina nad ujściami głównej rzeki polskiej, kraina przemocą Polsce wydarta i od stu lat przemocą niemczona, a przecież Polsce tak niezbędna, jak płuca do oddychania. Ponadto i w granicach samych Prus wschodnich poza obszarem niemieckim mieszkają Polacy i Litwini. Jak więc tę kwestyę rozwiązać?

Przedewszystkiem w tym celu trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że tak zwane „historyczne" granice tej prowincyi, powstałe podbojem, a bronione przemocą, zgoła nie wchodzą w rachubę. Granice te **nigdy nie wyrażały swobodnej woli mieszkańców**; już wielki czas te zabytkowe granice zastąpić nowemi, odpowiadającemi współczesnemu rozmieszczeniu narodów.

W takim razie zamiast jednej widzimy przed sobą **trzy dzielnice**.

Pierwsza z nich, to wązki pas ziemi na północnym wschodzie, od sąsiedztwa Połągi poprzez Kłajpedę i Tylżę aż po Wisztynieckie jezioro, pas ziemi blisko dwieście kilometrów długi, ale zaledwie dwadzieścia do czterdziestu kilometrów szeroki, zamieszkany przez niespełna trzysta tysięcy dusz, głównie, wbrew kłamliwej statystyce pruskiej, Litwinów. To Litwa pruska. Należy ją oczywista przyłączyć do Litwy etnograficznej dotąd rosyjskiej, która w ten sposób odzyska deltę Niemna, wydartą jej niegdyś przez Krzyżaków.

Druga dzielnica leży na południu. Sięga ona od granicy Kongresówki przeciętnie jakie 65 do 70 km w głąb kraju. Jestto malownicza, ale słabo zaludniona kraina pagórków, skał, wąwozów, jezior i lasów. W grubszych zarysach granice jej kryją się z granicami rejencyi olsztyńskiej, której ludność przed wojną wynosiła niespełna sześćset tysięcy dusz. Z tych niewątpliwie faktyczną większość stanowią tak zwani Mazurzy wchodniopruscy, to znaczy polacy-ewangielicy. Bezpośrednio około Olsztyna jednakże mieszkają Polacy-katolicy, nieznieczona dotąd reszta polskich mieszkańców dawnej Warmii. Na podstawie statystyki języka ojczystego dziatwy szkolnej, bliższej prawdy aniżeli grubo sfałszowana statystyka języka ludności wogóle, ocenić można liczbę Polaków w tej dzielnicy ogółem na 400.000 dusz, z czego 50.000 przypadałoby na katolickich Warniaków, pozostałe 350.000 zaś na protestanckich Mazurów. Gdy jednak Warmiacy są Polakami nietylko z języka, ale i z przekonania, to z Mazurami protestanckimi, którzy Warmiaków z trzech stron otaczając, oddzielają ich od rdzenia narodu polskiego, rzecz się ma nieco inaczej. Plemię to, które kulturze polskiej dało kilka nader wybitnych uczonych, od stu lat jest przedmiotem najcyniczniejszej polityki wydzierania duszy przez systematyczne współdziałanie żandarma i nauczyciela, koszarów i ambony. W Prusach wpływ państwa na duchowieństwo luterańskie jest wszechwładnym i bez przeciwwagi; pastor pruski jest urzędnikiem państwowym i niczem więcej. Nie dziw, że na Mazowszu pruskiem duchowieństwo luterańskie stało się pierwszorzędnem narzędziem wpajania w lud królewsko-pruskich idei i uczuć. Współdziałały zaś świeckie czynniki. Policya hermetycznie zamykała granicę od strony Królestwa; każdego przybywającego ubranego Polaka, który stamtąd przybywał, odrazu wydalano, aby samym swoim widokiem nie zachwiał starannie hodowanego zabobonu, że Polakiem może być tylko obdartus albo włóczęga. Wydawano dla Mazurów specyalne gazety, w ich narzeczu niemieckiemi literami drukowane, a przepełnione systematycznem oczernianiem i poniżaniem wszystkiego co polskie; układane dla nich piosenki, mające w nich wpajać pogardę dla Polski i Polaków.

G.

(Dokończenie nastąpi).

Memoryał delegacyi białostockiej do Sejmu.

Delegacya ziemi Białostockiej wniosła do Klubów sejmowych memoryał następującej treści:

Imieniem centralnego komitetu narodowego ziemi Białostockiej mamy zaszczyt przedłożyć W-nym panom posłom co następuje:

Pierwszy Rząd niezależnego i zjednoczonego państwa polskiego dekretem z dnia 28 listopada 1918 r. rozciągnął na całą ziemię Białostocką ordynacyę wyborczą, stwierdzając tem samem przynależność naszą do Państwa Polskiego.

Gdy wojska polskie wkroczyły do Białegostoku w dniu 19 lutego r. b. ludność przyjmująca je entuzyastycznie, uważała ten akt historycznego znaczenia za dowód, iż ziemia Białostocka została włączona w obręb Zjednoczonej Polski.

Oczekiwania nasze ku rozgoryczeniu całej ludności polskiej zostały jednak zawiedzione. — Ziemia Białostocka została wyłączona z pod kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych. Zarząd administracyjny oddano w ręce władz wojskowych, zaś politycznych w ręce Departamentu Litewsko-Białoruskiego.

Domagamy się: 1. natychmiastowego zarządzenia wyborów do Sejmu w okręgach objętych wyżej wspomnianym dekretem; (t. j. w okręgach 33 i 34).

2. rozciągnięcia na ziemię Białostocką jaknajprędzej administracyi na wzór innych powiatów Państwa polskiego.

Zaznaczamy, że nasze słuszne żądania w niczem nie zawierają protestu przeciwko konieczności z powodów wojskowych okupacyi militarnej, natomiast zwracają się jedynie przeciwko oddaniu nas pod kompetencyę Departamentu Litewsko-Białoruskiego co równa się oderwaniu nas od naszej macierzy.

Delegaci centralnego komitetu narodowego ziemi Białoruskiej

Feliks Filipowicz.
Kazimierz Rieger.

Wniosek odnośny, popierający w pełni żądania memoryału, **wniósł w Sejmie tow. dr Ma-**nia memoryału, wniósł w Sejmie tow. dr **Ma-**odesłania go do komisyi konstytucyjnej.

Socyaliści czescy przeciw gwałtom imperyalizmu czeskiego.

Ostatnio prawdziwą wrzawę w prasie czeskiej aneksyjnego odłamu wywołał artykuł „Prawa Lidu" p. t. „Powstrzymajcie", piętnujący gwałty wojsk czeskich na Śląsku Cieszyńskim i na Słowaczyźnie, jak również zaślepiony szowinizm Czechów. Artykuł ten brzmi w streszczeniu:

„Gdyśmy jeszcze wczoraj podali ostrzegawczy artykuł przeciwko zapędom szowinizmu i imperyalizmu, przeciwko brutalności i wykroczeniom, które się objawiły wśród naszego wojska przy okupacyi ziem w północnych Czechach i na Słowaczyźnie, nie mieliśmy jeszcze potwierdzenia, że **na Śląsku Cieszyńskim zaszły rzeczy znacznie groźniejsze**. Tu już nie wolno milczeć, nie wolno usprawiedliwiać i wyjaśniać, tu należy zaprotestować.

Powstrzymajcie! wołamy tedy!

Albowiem faktem jest, że na Śląsku Cieszyńskim **wieszano Polaków i że działy się tam bestyalstwa!** Protestujemy! Zorganizowana siła wojskowa republiki nie jest na to, by wykonywała egzekucye. Bez tych egzekucyi, bez tego wieszania również dobrze mogłaby siła wojskowa, przy wzorowem postępowaniu zająć miejscowości, które dziś posiada. Liczne egzekucye osób cywilnych i franctireurów — była to metoda austryacka i niemiecka w Serbii, w Galicyi i w Belgii, która oburzała na nich cały świat. Na tę drogę w żadnym razie nam wejść nie wolno! W ten sposób tylko sobie szkodzimy i rozbudzimy w innych myśl odwetu!

Nie tylko Śląsk Cieszyński, ale i Słowaczyzna jest dziś krajem bolesnym. Na Słowaczyźnie zabronione są zgromadzenia, zrywane są szyldy węgierskie, stosunki robotnicze w wielu miejscowościach stają się coraz gorsze, nabywcy bydła na Słowaczyźnie prowadzą praktyki lichwiarskie, niektórzy oficerowie czesko-słowaccy popełniają czyny haniebne, wzorem oficerów niemieckich i węgierskich. Wszystko rzeczy złe i należy zawołać: powstrzymajcie!"

Głos posła ludowego z endeckiej szkoły.

Poseł z Piotrkowskiego, J. Kotas wydrukował charakterystyczny list w „Kuryerze Warszawskim".

Pomijamy, że — to porównanie przychodzi do głowy — cokolwieczek, jak ów faryzeusz, który dziękował Bogu, że nie jest tak lichym, jak inni — delektuje się p. K. swoją bezstronnością i niekrytykowaniem nikogo, choć w jego piśmie jest sporo zadr, wbijanych pod skórę P. S. L.

Ale chodzi nam tu o sprawę inną.

P. Kotas chcąc się godnie zarekomendować oświadcza, że jego hasłem jest... Bóg i Ojczyzna.

I to już wystarcza, ażeby rozpoznać ucznia endeckiego, któremu poddano frazes niby uroczysty, a w gruncie rzeczy nic nie mówiący.

Co za myśl wyrażają bowiem te słowa. Stosunek do bóstwa w obrębie jednego wyznania nawet mieni się wszelkiemi barwami zależnie od epoki, od kraju, od kultury, od jednostki nawet.

W imię Boga np. katolicy francuscy w noc Bartłomieja mordowali w wieku XVI. innowierców-kalwinów; równocześnie w Polsce ta rzeź wywołała ogólne oburzenie.

Albo przejdźmy już od rzeczy dawno okwitłych **wprost do doby współczesnej**. Dla jednych-wierzących — stosunek do Boga, to będzie najchętniej półsenne grzechotanie paciorkami różańca, dla innych to będzie kwestya głównie ducha i sumienia; dla trzecich to będzie zabieganie o protekcyę w niebie u ludzi, najbliżej stojących kościoła — u księży...

Mniej nas jednak obchodzi kwestya co pan **Kotas dokładniej rozumie przez pierwszą część swego frazesu.**

Ale — ojczyzna. **Toć zadanie pierwszego Sejmu walnego ją ukształtować!** Jak p. K. sobie wyobraża swoją w tym kierunku pracę?

Wymawiać słowo: „ojczyzna" można wkońcu nauczyć i papugę, bo ptak to uzdolniony do naśladowania słów ludzkich. **Od posła można wymagać, ażeby skoro już publicznie siebie przedstawia, powiedział coś więcej niż nieokreślony frazes.**

Jednej rzeczy praktycznej dotyka p. K. w swojem piśmie — i tu właśnie chybia — tu znów wyłazi niewątpliwie podszept endecki.

Mianowicie powiada, że głosował na p. Trąmpczyńskiego przy wyborze marszałkowskim, pomiędzy innemi, **ponieważ wymagania polityki zewnętrznej za tem przemawiały.**

Jak to uzasadnić? Właśnie, że i ze względu na politykę zewnętrzną byłoby rzeczą arcyważną, ażeby pierwszemu sejmowi we wskrzeszonej Polsce **marszałkował** (ten, czy ów — to mniej ważne) **przedstawiciel sfer ludowych.**

Przed Polską, jak za ostatniego Jagiellona, stoi np. zadanie: **unii z Litwą.**

Posłuchajmy, jak prof. Wacław Sobieski przedstawiał zabiegi Zygmunta Augusta o to trwałe połączenie dwu krajów wobec wiszącego nad każdym z nich z osobna widma zaborczej Moskwy. „Tam na Litwie — pisze p. S. — Zygmunt August sam rewolucyonizował niższą szlachtę przeciw magnatom, pobudzał ją do życia parlamentarnego i podkopywał nawet powagę własnego stanowiska „zrzekając się dziedziczności tronu" (na Litwie był dziedzicznym Wielkim księciem).

I ta właśnie szlachta litewska, widząc swobody, jakie miała szlachta w Polsce — wbrew wielu magnatom swoim — dopomogła do przeprowadzenia unii w Lublinie.

Teraz nie chodzi tu już — bo wieki zmieniają stosunki — o „niższą szlachtę", ale o lud...

Ten lud na Litwie musi widzieć, że nowa Polska jest ludową — **wtedy z tem większem zaufaniem do niej garnąć się będzie.**

Boć jeżeli w rdzennie polskiego chłopa nad Wisłą mogli w początkach tej wojny nieraz jacyś rosyjscy strażnicy ziemscy — o ile był on mało oświecony — wmawiać, że niepodległa Polska — to byłoby zaprowadzenie napowrót pańszczyzny — to czyż tak straszyć nie mogą za Bugiem wrogowie nasi choćby chłopa białoruskiego?

Czyż mogłaby być na takie strachy **doskonalsza odpowiedź**, jak że Sejm ma najwyższe wybrazicielstwo swoje w przedstawicielu ludu?

Ale panu Kotasowi powiedziano zapewne, że

do Warszawy przyjeżdżają teraz różne misye francuskie, czy amerykańskie i że p. T. lepiej zna się na salonowych przyjęciach...

Te misye, wiedząc, że marszałkiem jest np. chłop, nie dziwiłyby się, gdyby w etykiecie gdzie zbłądził, bo i u nich lud się na tem lepiej nie zna, ale jako **narody demokratyczne nie widziałyby nic rażącego w takim wyborze.**

Tylko p. Kotas uważa, że Sejm musi mieć przy lasce marszałkowskiej co najmniej pana adwokata i — endeka.

Tak może myślą i niektórzy jego współparafianie, ale dlaczego tak mają myśleć cudzoziemcy?

Kiedyż zaczniemy czyścić stajnię Augiasza?

POSIEDZENIE RADY MIASTA.

Wczorajsze, dziewiąte z rzędu budżetowe posiedzenie zajęte było w dalszym ciągu dyskusyą szczegółową nad poszczególnymi działami budżetu.

W dyskusyi nad działem VI (Roboty publiczne) zabierał głos r. tow. **Wardęga,** podnosząc zaniedbanie przez Magistrat dzielnic przyłączonych a szczególnie Łobzowa i Grzegórzek. Brak dróg, chodników, zmusza mieszkańców do brodzenia w błocie, a szczególnie chodzi tu o dzieci szkolne, które jak n. p. w Łobzowie wskutek zagrodzenia dawnego przejścia koło szkoły kadeckiej muszą okrążać gmach z ogrodem, brnąc przytem w bagnach błota! Mowca wytknął brak zainteresowania się swymi dzielnicami starych radców, którzy nawet nie uważają za stosowne przychodzić na posiedzenia Rady.

W dyskusyi nad działem VII (upiększenie miasta) przemawiał tow. **Oplustil,** domagając się troskliwszej opieki nad krakowskimi pomnikami, z których niektóre, szczególnie na plantach Lilla Weneda i Grażyna, są w okropnym stanie i chylą się ku zniszczeniu.

R. Wielgus mówił o zaniedbaniu parków miejskich i domagał się zakazu urządzania festynów w parkach krakowskich.

W obradach nad zdrowotnością miasta krytykowano zarząd magistratu, który dla odczyszczenia miasta nic nie robi! Ulice zamienione w kałuże, przed kamienicami kupy śmiecia! A co się dzieje wewnątrz kamienic? Wobec szerzących się epidemii i zbliżającego się lata, mowcy domagali się stanowczo energicznego działania magistratu w kierunku odczyszczenia miasta.

R. Holeksa podniósł sprawę braku łaźni ludowych w Krakowie.

Po przemówieniu kilku jeszcze radców posiedzenie odroczono.

(Niestety, wszystkie inkryminacye czy apele są głosem w próżnię — i jedyną pociechą ludności krakowskiej, pozostającej pod taką „pieczą“, jest nadzieja, że nowa ordynacya wyborcza do gminy zmiecie całe to zbiorowisko mamutów magistrackich i oczyści świeżym prądem tę stajnię Augiasza, jaką pod rządami obecnej Rady przedstawia pod każdym względem Kraków).

Z miasta i z kraju.

PAN ZIELENIEWSKI NARZEKA NA WYSOKIE PŁACE. Na posiedzeniu Komisyi Rządzącej dnia 5 b. m. dyrektor wielkiej fabryki metalowej w Krakowie p. E. Zieleniewski, który jest naczelnikiem wydziału przemysłu i handlu, żalił się, iż Ministerstwo spraw wojskowych wprowadziło wysokie płace w warsztatach wojskowych w Krakowie, a jeżeliby przedsiębiorcy szli za tym przykładem, to wszystkie wyroby musiałyby podrożeć. Inne przesiębiorstwa mogą lepiej wynagradzać robotników, aniżeli firma L. Zieleniewski Tow. akc. w Krakowie, bo nie każda fabryka musi utrzymywać dwóch dyrektorów, których tylko pensye, prócz innych dodatków wynoszą 115.000 kor. rocznie. Skutki jednak tych niskich płac dla przedsiębiorstwa są fatalne, gdyż robotnicy masowo opuszczają to przedsiębiorstwo, albowiem gdzieindziej otrzymują wyższe płace.

Dnia 19 lutego r. b. w tej samej firmie wybuchł strejk formierzy jedynie z tej prostej przyczyny, że formierze pomimo pracy akordowej zarabiali tak mało, że im nie wystarczało na życie. Dyrekcya fabryki zajmuje dotąd stanowisko odporne — na żądania formierzy nie chce się zgodzić, to też strejk trwa dalej.

WYKŁAD RECYTACYJNY KU CZCI NIEDAWNO ZMARŁEGO POETY GOMULICKIEGO odbędzie się w sobotę, dnia 8 marca b. r. w sali Tow. Lekarskego (Radziwiłłowska 4) o godz. 4 popoł. — Bilety do nabycia u Rudnickiego, Rynek gł., Linia A-B.

W ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH przy ul. Sławkowskiej 6, odbędzie się dnia 12 marca o godz. 7.30 wieczorem odczyt p. t. „O kontrakcie pracy“ dra Józefa Drobnera. Wstęp bezpłatny.

ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW I URZĘDNICZEK PRYWATNYCH w Krakowie (ul. Sławkowska l. 6, I p.) wzywa zdemobilizowanych urzędników prywatnych, aby we własnym interesie zgłaszali swe adresy w Związku.

I ZIEMIAN ARESZTUJĄ. Na polecenie prokuratoryi państwowej aresztowano w całem Królestwie 150 ziemian za niedostarczanie naznaczonych przez rząd kontyngentów zboża i żywności. Zamierzone są dalsze jeszcze aresztowania.

DO ODDANIA ZA SWOJE do dobrego domu, są dwie dziewczynki ładne i zdrowe lat 3 i 4. Wiadomość Prądnik czerwony L. 57 pod Krakowem. Uprasza się dzienniki o przedruk.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B, L. 39):

Piątek: Irena Solska-Groserowa i Zygm. Nowakowski: Recytacye (o g. 5 po poł.) — Red. Emil Haecker: Psychologia rewolucyi niemieckiej.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Krąg interesów“.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek: „Hrabia Luksemburg“.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa. Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).